Nr. 249.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela 28 października 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hrasenstein & Vogler w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite . Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 27 października.

Urzędowe sprawozdania o zajściach w Afryce.

„Reichs-Anzeiger“ publikuje trzy sprawozdania niemieckiego jeneralnego konsula w Zanzybarze, nadesłane do ministerstwa spraw zagranicznych, z których wykazuje się, że powstanie wowołane zostało przez agitacye arabskich szeików zagrożonych w spekulacyach handlu niewolnikami, którzy mają téż być zasadniczo najzaciętszymi wrogami wszelkich prób kolonizacyjnych w Afryce. Pierwsze dwa sprawozdania datowane są na dniu 24 września, a trzecie dniem późniéj.

W pierwszém sprawozdaniu kładzie konsul jeneralny p. Michahelles nacisk na wiadomości, jakie odebrał od sułtańskiego jenerała Matthewsa o położeniu rzeczy w Pangani. Pierwszego dnia zwołał on wybitniejszych tamtejszych krajowców i naczelników a przeczytawszy im pismo sułtańskie zamianował wskazanego przez sułtana arabskiego wali. Po pewnym czasie zwołał jednak pewien Arab mieszkający w pobliżu Pangani, a zwący się Buszири ze swéj strony inne walne zgromadzenie, a od téj chwili krajowcy i Arabi wypowiedzieli posłuszeństwo jenerałowi Matthews. Uratowanie życia zawdzięczał jenerał jedynie tylko własnym żołnierzom, którzy go ani na krok nie odstępowali wśród wzburzonéj ludności. Zresztą uznawali krajowcy a zwłaszcza muzułmanie zamianowanego przez sułtana arabskiego wali jako swego współwyznawcę i współkrajowca, i dla tego nie opierali się jego władzy. Nienawiść ich skierowała się wyłącznie przeciw Europejczykom. Dowiedziawszy się o smutnym stanie rzeczy w Tanga i nie mogąc w końcu liczyć już i na własnych żołnierzy, wołał jenerał Matthews powrócić do Zanzybaru. Wali pozostanie w Pangani, a jenerał wyśle mu sto arabskich żołnierzy, za pomocą których da się przecież może uporządkowane przywrócić stosunki. Nie tak prędko jednak będą mogli niemieccy urzędnicy bez niebezpieczeństwa powrócić do obu zagrożonych miejscowości.

W drugiem sprawozdaniu opiera się p. Michahelles na wiadomościach nadeszłych z południowych portów Zanzybaru i donosi przedewszystkiém co następuje: Z Mikandini pisze niemiecki naczelnik okręgu, p. Bülow, że interesa kompanii wschodnio-afrykańskiéj znajdują się tam w pomyślnym stanie. Dawniejszy wali sułtana w harmonii pozostaje z naczelnikiem niemieckim, a ludność miejscowa poddaje się chętnie pod administracyą ich zobopólną. W Lindi cieszy się niemiecki naczelnik okręgowy, p. Eberstein wielką popularnością — sprawuje on rządy sam, bez pomocy sułtańskiego pełnomocnika, a nawet z kacykami w głębi kraju panującymi zdołał przyjacielskie zawiązać stósunki. Dwóch szeików ofiarowało mu się z pomocą, gdyby przez kogoskolwiek miał zostać zaczepionym. P. Eberstein postępuje energicznie — trzech bezustannie buntujących się Arabów gwałtem kazał wsadzić na parowiec i odesłać do Zanzybaru, a nikt przeciw temu rozkazowi nie podniósł rokoszu. Ma on téż nadzieję, że zdoła utrzymać się na stanowisku i żali się przedewszystkiém tylko na niekarność i zdradzieckie usposobienie nieregularnych żołnierzy, przysyłanych mu z Zanzybaru. Ponieważ i w Kilwie podobne zachodziły skargi, przeto wysłano do obu tych miejscowości parowiec, aby usunąć z tamtąd nieregularne wojska.

W Kilwie stósunki mają być dość opłakane. Miasto zamieszkane jest przez stek handlarzy niewolników, a ludność często gęsto wywołuje rozruchy i rewolucye pod dowództwem arabskiego szeika Seyid Bargasza. Parowiec „Barawa“ wiezie ze sobą do Kilwa, Lindi i Mikindani znanego arabskiego pełnomocnika sułtańskiego, Nazr ben Solimana, który mieszkańców miejsc tych ma obeznać ze stósunkami niemieckiéj kampanii do sułtana Zanzybaru i uspokoić ich pod każdym względem.

Nazr ben Soliman zabrał ze sobą proklamacyą sułtańską i odczytywać ją będzie we wszystkich owych miejscowościach. „Barawa“ uda się nasamprzód do Dar esSalam, aby powiadomić tamtejszego niemieckiego naczelnika o smutnych zajściach w Bogamojo i przestrzedz go, aby się miał na baczności.

Najmniéj pocieszająco brzmi *trzecie sprawozdanie* p. Michachellesa. Tyczy ono się przeważnie miejscowości Kilwa, a donosi o wybuchłych tam krwawych zatargach, opierając się na listach arabskich szeików, nadesłanych ztamtąd do Zanzybaru.

Oto w dniu 22 września powstała zacięta sprzeczka między jednym z dwóch urzędników niemieckiéj kompanii a kilku Arabami — a sprzeczka ta skończyła się zamordowaniem niemieckiego urzędnika. Ludność rzuciła się następnie na zabudowania należące do kompanii; mieszkańcy zabudowań bronili się rozpaczliwie i trupem położyli pięciu lub sześciu z napastników — ale w końcu przecież uledz musieli przemocy. Nie wiedzieć jeszcze na pewne, czy i drugi niemiecki urzędnik został zabitym, ale ze wszystkich okoliczności niczego innego wnosić nie można.

Na rekwizycyą p. Michahellesa wypłynął krzyżownik „Moewe“ na dniu 24 września z Bagamoyo do Kilwy.

Z równoczesnego wybuchu powstania w obu tych miejscowościach wnosić, zdaniem niemieckiego jeneralnego konsula, wypada, że oba te powstania polegały na jednolitym spisku — a daléj wypada się obawiać i tego, że do spisku tego wciągnięto mieszkańców z Lindi i Mikindani, którzy zapewne także rokosz podnieśli lub podniosą. Dla tego téż pan Michahelles na dniu 25 września coprędzéj wysłał admirałowi niemieckiemu w Bogamoyo doniesienie o zajściach w Kilwie, prosząc go, aby niezwłocznie wysłał jeden z pancerników do Lindi i Mikindani, aby uchronić urzędników tamtejszych kompanii od zagłady — dopomódz im do utrzymania się w stacyach lub zabrać ich w razie najgorszym na swój pokład.

Tyle z najświeższych urzędowych sprawozdań o stanie interesów niemieckiéj wschodnio-afrykańskiéj kompanii w Zanzybarze — okazuje się teraz dobitnie, że smutne doniesienia londyńskiego „Timesa“ były w największéj części prawdziwe i nieprzesadzone. Oświadczenie „Nordd. Allg. Ztg.“, które podaliśmy w rubryce wczorajszych „Telegramów“, dostatecznie uzupełnia sprawozdania p. Michahellesa, których kamerton jest w ogóle dość żałobnym.

Telegramy.

Paryż, 26 października. Stronnicy Boulangera usiłowali sprawić mu owacyą w chwili, kiedy wczoraj wieczorem wraz z rodziną ukazał się w „Théatre Lyrique.“ Owacya nie udała się, bo publiczność poczęła sykać i gwizdać, w skutek czego wynikła bijatyka przy wyjściu z teatru. Aresztowano kilka osób.

Paryż, 26 października. Dziś odbyła się narada senatorów z republikańskiéj lewicy. Większość ich oświadczyła się przeciw rewizyjnym projektom, bo zagrażają one wolnościom parlamentarnym i działaniu władzy wykonawczéj.

W Izbie deputowanych zatwierdzono projekt przeniesienia akademi z Douai do Lille. W sobotę obrady nad budżetem ministerstwa rólnictwa.

Nicea, 27 października. Niemiecki poddany Kilian, oskarżony o szpiegostwo, został skazany na pięcioletnie więzienie i karę pieniężną we wysokości 5000 franków, poczém nie wolno mu będzie przez lat 6 pokazywać się we Francyi.

London, 26 października. W sprawie „Parnell contra Times“ oświadczył „attorney-general“ p. Webster, że pierwotny plan ligi agraryjnéj wypracowany został przez pp. Davitt i Ford. Parnell miał w chwili nieszczęśliwéj przyjąć współdziałanie skrajnego irlandzkiego stronnictwa w Ameryce, które dotąd regularnie przysyłało pieniądze. Narodowa liga wstąpiła następnie dokładnie w ślady i system ligi agraryjnéj — a mówcy jéj, deputowani parneliccy, też same, co i tamta, głosili zasady.

Londyn, 26 października. „Attorney general“ p. Webster w dalszym ciągu mowy swéj skreślił przebieg historyczny istnienia ligi agraryjnéj i narodowéj — a następnie skreślił szereg zbrodni i przestępstw — o które pomawiał ligi owe, jeżeli nie już jako sprawczynie, to przynajmniéj jako pośrednio za nie odpowiedzialne. P. Webster twierdził, że pp. Parnell, Davitt, Biggar, Harrington, Matthew, Haris, O'Brien i Dillon dobrze znali metodę i czynności ligi narodowéj.

Najbliższa sesya komisyi odbędzie się na dniu 30 października. W sesyi téj wymieni p. Webster nazwiska świadków.

Rzym, 26 października. Liberalni pomawiają Papieża o gwałtowność w mowie wygłoszonéj przed neopolitańskimi pielgrzymami. „Moniteur de Rome“ oświadcza, że mowa obstaje tylko za prawami Papieża w obec faktu odwiedzin cesarza Wilhelma w Kwirynale. Niedługo ukaże się watykańska nota o podróży cesarza, kładąca nacisk na nienormalne położenie Ojca św. i podnosząca różne okoliczności z czasu pobytu cesarza, które urazić musiały Papieża.

Petersburg, 26 października. Cesarz wysłał do p. Giersa w dniu jubileuszowym depeszę téj treści, że para cesarska żałuje, iż osobiście nie może mu złożyć życzeń i powinszowań. Oby Bóg udzielił ministrowi siły i zdrowia na długie lata dla dalszego wykonywania służby państwowéj, ku dobru i chwale całéj Rosyi.

P. Giers otrzymał od cesarza order św. Włodzimierza pierwszéj klasy.

Bukareszt, 26 października. W drugiém kolegium wyborczém wybrano do Izby 49 deputowanych rządowych a 7 opozycyjnych. W 6 okręgach rezultat jest nieznanym, w 5 przyjdzie do ścisłych wyborów.

Białogród, 26 października. Król Milan wystósował odezwę do ludu, występującą przeciw wewnętrznym walkom stronnictw. Aby walkom tym kres położyć, trzeba będzie poczynić ważne zmiany w konstytucyi. Zmiana konstytucyi będzie najlepszém uczczeniem 500 letniéj rocznicy bitwy na Kossowskich polach. Odezwa królewska rozpisuje nowe wybory do skupczyny na dzień 2 grudnia, a skupczynę zwołuje na 13 grudnia. Rewizya konstytucyi ma ludowi serbskiemu nadać nowe konstytucyjne wolności i przywileje.

Ateny, 26 października. Burmistrz ateński wzywa ludność do godnego obchodzenia jubileuszu rządów królewskich. — Książę edymburski wraz z małżonką przybył tudotąd. — Król grecki nadał sułtanowi tureckiemu order Zbawcy.

Nowy Jork, 25 października. Publikowano tu list prywatny posła angielskiego Sackville, w którym miał on wzywać Anglików amerykańskich do oddawania głosów na prezydenta Clevelanda. Pisma amerykańskie oburzone są o to mieszanie się do spraw kraju i żądają odwołania posła angielskiego. W takim téż sensie miał się wyrazić o pośle amerykański sekretarz stanu p. Bayard w rozmowie z pewnym publicystą.

Nowy Jork, 26 października. Gazety tutejsze jednogłośnie prawie domagają się, aby rząd Stanów Zjednoczonych doręczył p. Sackville papiery paszportowe.

Paryż, 27 października. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali na Avenue de Wagram posiedzenie stronników rewizyjnego projektu. Bulanżyści stoczyli tu zaciętą walkę z antibulanżystami. Ostatni starali się zająć trybunę, na któréj zasiadał p. Lulier; tenże w czasie walki począł strzelać z rewolweru — za co zrzucono go z trybuny i pokaleczono kijami i nożami. Spokój przywrócony został dopiero przez zakręcenie gazu. Podobno około 20 osób zostało ciężko poranionych.

* ***Wybory w okręgu złotowsko-człuchowskim*** do parlamentu niemieckiego odbyły się w dniu 23 b. m. O przebiegu wyborów nie mamy dotychczas żadnych wiadomości — pisze „Gazeta Toruńska“ — to jedno jest pewnem, że głosy katolickie się rozstrzeliły przez to, że katolicy Niemcy postawili ze swéj strony swego kandydata. W mieście Złotowie głosowało z 677 uprawnionych do głosowania 369, z tych oddano na księdza dr. Antoniego Wolszlegiera 121, na dr. Scheffera z Bydgoszczy 245 a na ks. dziekana Neumanna z Hamersztynu 2 W Sompolnie otrzymał ks. dr. Wolszlegier 54, a dr. Scheffer 150 głosów. W Człuchowie dr. Scheffer 133, ks. dziekan Neumann 104, hurmistrz Forckenbeck z Berlina i kupiec Samuel Stein z Człuchowa po 1 głosie. W Pr. Frydlądzie dr. Scheffer 279, ksiądz Neumann 75 głosów. We Więcborku dr. Scheffer 106, ks. dr. Wolszlegier 34, ks. Neumann 2 głosy. — Komitet niemiecki centrum wywołał więc ogromną konfuzyą, stawiając swego kandydata, i pobałamucił wyborców. Po odebraniu sprawozdań z innych miejscowości, powrócimy jeszcze raz do tego przedmiotu — pisze „Gazeta Toruńska“ — Sprawozdanie rezultatu wyborów odbędzie się dnia 27 października o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń wydziału powiatowego w Złotowie.

Według urzędowego zestawienia oddano w ogóle 15,959 głosów, z których otrzymał ks. dr. *Wolszlegier* 3934, ksiądz dziekan Neumann 2118, a dr. Scheffer z Bydgoszczy (konserwatysta) 9861 głosów. Ostatni został zatém wybrany.

Zebrania przedwyborcze

odbędą się:

W niedzielę, dnia 28 października w Poznaniu o godzinie 4 po południu na sali hotelu Saskiego; — ***w Górczynie*** dla Górczyna i okolicy o godzinie trzeciéj po południu w lokalu gminnym; — ***w Dobrzycy*** o godzinie 2½ po południu na sali p. Łukowskiego; ***w Zaniemyślu*** po nabożeństwie na sali p. Metelskiego; ***w Pakości*** o godzinie 1 po południu na sali p. Hegemanna; ***w Kaźmierzu*** o godzinie 12¼ w południe u p. Józefa Szulczewskiego; ***w Kiszkowie*** o godzinie 1 w południe w hotelu Lipczyńskiego; ***we Wschowie*** o godzinie 4-téj po południu; ***w Rakowie*** na obwód łekiński o godzinie 2 po południu na spichrzu: ***w Mogilnie*** o godzinie 6 wieczorem w lokalu p. J. Starka; ***w Wyrzysku*** o godzinie 3½ po południu w lokalu p. Mośka.

Zapowiedziany więc przedwyborczy ***w Żabikowie*** odwołuje się z powodu zaszłych przeszkód.

W Prusach Zachodnich.

W niedzielę, dnia 28 października w Toruniu o godzinie 4 po południu na sali „Muzeum.“

Wybory.

Na wczorajsze zebranie przedwyborcze, które się odbyło o godzinie 8 w hotelu p. Luzińskiego, zgromadziła się bardzo znaczna liczba członków podkomitetów, obwodowych, mężów zaufania i obywateli, powołanych na urząd wyborców (walmanów), co dało przewodniczącemu p. Fr. Dobrowolskiemu pochop do wyrażenia nadziei, że i we wtorek, przy prawyborach, zajęcie się wyborami nie będzie mniejsze. Po kilku wyjaśnieniach, dotyczących sprawy wyborów, których udzielił przewodniczący, odczytał sekretarz komitetu dr. M. Kantecki listę wyborców polskich (walmanów) na wszystkie 43 obwody prawyborcze i wszystkie oddziały (klasy), którą zebranie z bardzo małemi zmianami przyjęło. Lista ta przedstawia się jak następuje (*vacat* oznacza te oddziały, w których nie ma ani jednego polskiego prawyborcy, gdzie więc postawienie z polskiéj strony kandydatów osobnych byłoby zupełnie zbyteczne):

Okręg 1. I klasa: Freudenreich Józef, Jankowski Roman. II klasa: Ciszewski Stanisław, Jagielski Bolesław. III klasa: Miśkiewicz Józef, Świątkowski Antoni.

Okręg 2. I klasa: Obecny Władysław, Piotrowski Apolinary. II klasa: Kubiak Kaźmierz, Żupański Stefan. III klasa: Cegielski Stefan, Kamieński Józef.

Okręg 3. I klasa: Dąbrowski Michał, Chwałkowski Franciszek. II klasa: Gruszczyński Franciszek, Knapowski Stanisław. III klasa: Szymański Jakób, Szulc Teodor.

Okręg 4. I klasa: Szuman Kaźmierz, Piotrowski Józef. II klasa: Andersz Teodor, Mniszewski Maksymilian, III klasa: Mikołajczak Jan, Trynkowski Wojciech.

Okręg 5 I klasa: Zeyland Józef, Goławiecki Cezar, II klasa: Kromolicki Antoni, Gniatczyński Wojciech. III klasa: Andrzejewski Marcin, Taszarski Zygmunt.

Okręg 6. I klasa: Vacat. II klasa: Przybyłowski Teofil, Mikara Stefan. III klasa: Chocieszyński Franciszek, Żupański Teodor.

Okręg 7. I klasa: Vacat. II klasa: Szulc Gustaw, Okupnik Jan. III klasa: Bartlewicz Roman, Dybczyński Leonard.

Okręg 8. I klasa: Janicki Jan, Leitgeber Jarosław. II klasa: Freudenreich Antoni, Leitgeber Bolesław. III klasa: Pawlicki Leon, Kaniewski Stanisław.

Okręg 9. I klasa: vacat. II klasa: Sobecki Józef, Cynka Włodzimirz. III klasa: Kulka Józef, Przymusiński Mateusz.

Okręg 10 I klasa: vacat. II klasa: vacat. III klasa: Ekert Ludwik, Konopiński Jan.

Okręg 11. I klasa: Radomski Andrzéj, Latowski Franciszek. II klasa: Sobkiewicz Wincenty, Czyżewski Tomasz. III klasa: Krzyżanowski Tadeusz, Kamiński Karol.

Okręg 12. I klasa: vacat. II klasa: Magielski Teofil, Okoniewski Władysław. III klasa: Krzyżanowski Stanisław, Grzybowski Andrzéj.

Okręg 13. I klasa: Krzyżanowski Jan, Ceptowski Józef. II klasa: vacat. III klasa: Krzyżanowski Antoni, Masłowski Antoni.

Okręg 14. I klasa: vacat. II klasa: Stęszewski Franciszek, Matuszewski Michał. III klasa: Burdajewicz Jan, Smelkowski Józef.

Okręg 15. I klasa: vacat. II klasa: Gruszczewski Jan, Jeske Wawrzyn. III klasa: dr. Krysiewicz Bolesław, Giszczyński Stanisław.

Okręg 16. I klasa: Cabański Jan, Talarowski Walenty. II klasa: dr. Rzepecki Ludwik, Andrzejewski Ignacy. III klasa: Radkiewicz Ignacy, Kubicki Tomasz.

Okręg 17. I klasa: vacat. II klasa: Kocimski Teodor, Thiel Józef. III klasa: Ryster Józef, Lipski Józef.

Okręg 18. I klasa: prof. Motty Marceli, dr. Grodzki Wawrzyn. II klasa: Kozłowski Karol, Sobociński Tomasz. III klasa: Bukowiecki Julian, Kortak Władysław.

Okręg 19. I klasa: vacat. II klasa: Wędzicki Stefan, Woźniak Łukasz. III klasa: Obrębowicz Józef, Skalski Marcin.

Okręg 20. I klasa: vacat. II klasa: Lipiński Telesfor, Heyducki Ludwik. III klasa: Tomaszewski Franciszek, redaktor, Skrzycki Wacław.

Okręg 21. I klasa: vacat. II klasa: Zienkowicz Marceli, Reguski Julian. III klasa: Urbański Feliks, Murkowski Kajetan.

Okręg 22. I klasa: Prof. Studniarski Maksym, Mieczkowski August. II klasa: Klichowski Wincenty, Tuszewski Franciszek. III klasa: Tomaszewski Fr. (kupiec), Frankiewicz Ludwik.

Okręg 23. I klasa: Vacat. II klasa: Osuszkiewicz Stanisław, Tuszewski Jan. III klasa: Waligórski Stanisław, Piotrowski Marcin.

Okręg 24. I klasa: Vacat. II klasa: Jaździewski Władysław, Głębocki Jan. III klasa: Sokołowski Leon, Tuszewski Teodor.

Okręg 25. I klasa: Wiśniewski Aleksander, Hauer Aleksander. II klasa: Kamiński Władysław, Wiśniewski Jan. III klasa: Bińkowski Maks., Tundak Józef.

Okręg 26. I klasa: Nowicki Maciéj, Faberski Władysław. II klasa: Bolewski Wincenty, Brzeziński Teodor. III klasa: Ostrowski Ignacy, Grodzki Nepomucen.

Okręg 27. I klasa: Jerzykiewicz Władysław, Trąmpczyński Wojciech. II klasa: Vacat. III klasa: Maciejewski Józef, Małachowski Walenty.

Okręg 28. I klasa: Vacat. II klasa: Dr. Dembiński Teodor, Dr. Chłapowski Franciszek. III klasa: Dr. Erzepki Bolesław, Marcinkowski Antoni.

Okręg 29. I klasa: Cichowicz August, Au Teordor. II klasa: Mazurkiewicz Zefiryn, Woliński Adam. III klasa: Żuromski Aleksander, Witkowski Józef.

Okręg 30. I klasa: Bronikowski Telesfor, dr. Dziembowski Zygmunt. II klasa: Głowacki Józef, Smorawiński Wincenty. III klasa: Szostek Wincenty, Jasiński Wincenty.

Okręg 31. I klasa: Dr. Batkowski Antoni, Specht Jan. II klasa: Andruszewski Albin, Strzyżyński Ludwik. III klasa: Dr. Koszutski Józef, dr. Szulc Józef.

Okręg 32. I klasa: Luziński Teodor, dr. Łebiński Władysław. II klasa: Stark Antoni, dr. Buski Sylwester. III klasa: Bąkowski Apolinary, Hofman Stanisław.

Okręg 33. I klasa: Kasprowicz Stanisław, Andrzejewski Franciszek. II klasa: Krysiewicz Stanisław, ks. Pędziński Józef. III klasa: Olyński Stanisław, Mann Stanisław.

Okręg 34. I klasa: Krysiewicz Jan, dr.

Koehler Klemens. II klasa: Jasiński Hieronim, Glabisz Bolesław. III klasa: Dr. Kantecki Maksymilian, Lisiecki Roman.

Okręg 35. I klasa: Dr. Gąsiorowski Józef, Szczepański Józef. II klasa: Dr. Kusztelan Józef, Koszutski Kazimirz. III klasa: Wyszyński Jan, Bogajski Dyonizy.

Okręg 36. I klasa: vacat. II klasa: Bryliński Walenty, Mann Teofil. III klasa: Żychliński Teodor, Szenic Andrzej.

Okręg 37. I klasa: vacat. II klasa: Kierski Nepomucen, Żychliński Bronisław. III klasa: Wysocki Józef, Witkowski Wacław.

Okręg 38. I klasa: vacat. II klasa: Bajer Robert. Drzewiecki Karól. III klasa: dr. Holtzer Emil, Tuszewski Jan.

Okręg 39. I klasa: Mankiewicz Piotr, Ofierski Stanisław. II klasa: Jabczyński Jan, Brykczyński Marcin. III klasa: Krąkowski Józef, Dembiński Bolesław.

Okręg 40. I klasa: Wojczyński Ludwik, Jackowski Tytus. II klasa: Kajkowski Emil, Afeltowicz Ludwik. III klasa: Błociszewski Julian, Karmoliński Leonard.

Okręg 41. I klasa: Wyczyński Jan, Tafelski Nepomucen. II klasa: Marcinkiewicz Jan, Zieliński Józef. III klasa: Chojnacki Ignacy, Sibilski Konstanty.

Okręg 42. I klasa: Racinowski Wojciech, Przygodzki Hipolit. II klasa: Simon Władysław, Gryszczyński Walenty. III klasa: Rojda Stefan, Werwicki Jan.

Okręg 43. I klasa: Rojda Piotr, Hajducki Wawrzyniec. II klasa: Olszewski Stanisław, Pawłowicz Hipolit. III klasa: Kapałczyński Teofil, Drescher Augustyn.

Po odczytaniu listy wyborców wszczęła się ogólna dyskusya nad różnemi szczegółami wyborczemi. Przewodniczący objaśnia raz jeszcze, że głosować może każdy tylko tam, gdzie jest zapisany, choćby był zapisany błędnie. Gdzie każdy ma głosować, o tém dowie się od mężów zaufania, którzy mają obowiązek każdemu prawyborcy wręczyć karteczkę, zawierającą następujące objaśnienia: a) przypomnienie, że głosowanie jest ustne, że więc kateczki się nie oddaje, lecz służy ona jedynie do informacyi; b) termin prawyborów, obwód prawyborczy i lokal, w którym odnośny prawyborca głosuje; c) kandydatów na wyborców (walmanów) w oddziale III; wreszcie d) prośbę, aby prawyborcy nie opuszczali lokalu wyborczego, dopóki mężowie zaufania nie oświadczą, że wybory skończone. Do każdéj takiéj karteczki, którą otrzymać ma każdy wyborca od swego męża zaufania, dołączona będzie odezwa wyborcza następującéj treści:

Obywatele miasta Poznania!

W dniu 30-go Października o godzinie 9-téj rano obowiązkiem jest każdego Polaka, szanującego swą godność narodową, przystąpić do stołu wyborczego, aby przyczynić się do wybrania jak największéj liczby polskich obywateli, którzy następnie w dniu 6-go listopada wybierać będą posła do sejmu pruskiego.

Obywatele! Jakkolwiek w mieście naszem znajdujemy się przy wyborach trzyklasowych w mniejszości — to jednak, jako mieszkańcy stolicy Księstwa, tego serca Wielkopolski, mamy najświętszy obowiązek zaświecenia dobrym przykładem całéj dzielnicy i — chociażby bez nadziei zwycięztwa, nie uronienia ani jednego głosu.

Rodacy! Stanowimy $^2/_3$ ogólnéj ludności miasta Poznania, więc przynajmniéj jednę setkę wyborców polskich wybrać powinniśmy. W roku 1873 mieliśmy tylko 54 wyborców na 254, w r. 1882 liczba ta wzrosła już do 81, — a dnia 29-go października 1885 r., to jest w dniu ostatnich wyborów do sejmu, zdobyliśmy już głosów 86. — Jeżeli teraz wytężymy wszystkie siły, jeżeli każdy z nas spełni swój obowiązek — czyżbyśmy przynajmniéj do liczby 100 dosięgnąć nie mieli? Rodacy! pamiętajcie, że choć wybieramy wśród wyjątkowych stosunków, to jednak mamy pokazać, iż antypolskie ustawy nie tylko nas nie pozbawiły ducha, lecz owszem przypomniały wyraźniéj nasze obowiązki i skupiły szeregi.

Prawyborcy! W Imię Boże przystąpmy wszyscy w dniu 30 października do stołu wyborczego i spełnijmy nasz obowiązek.

Komitet wyborczy miasta Poznania.

Fr. Dobrowolski, przewodniczący. *Dr. M. Kantecki*, sekretarz.
M. Andrzejewski, skarbnik.
Andruszewski Albin. Chojnacki Ignacy. Dr. Koszutski Józef. Kromolicki. Dr. Krysiewicz. Olyński Stanisław. Dr. Rzepecki. Starkowski Józef. Dr. Szymański. Tomaszewski Fr. [illegible]ański Felix. Więckowski Michał

Każdy obwodowy winien jak najrychléj donieść o wyniku wyborów przewodniczącemu swego podkomitetu, a ten przewodniczącemu komitetu, który te wiadomości rozsyłać będzie natychmiast do wszystkich dzienników polskich tutejszych. Na wniosek p. Namysła postanowiło zebranie na intencyą wyborów zamówić mszą św., która się odbędzie we wtorek o godzinie w $^1/_2$8 u Fary.

O kasie wyborczéj referował skarbnik komitetu p. Marcin Andrzejewski. Jakkolwiek składki płyną dość obficie, to jednak dotąd nie wpłynęła jeszcze suma wystarczająca na pokrycie wszystkich kosztów wyborczych, a pamiętać należy, że przecież niebawem będziemy mieli nowe wybory do rady miejskiéj. Przypominamy czytelnikom tę sprawę i prosimy gorąco, aby dopytywali się pilnie o skarbników podkomitetowych, którym datki na wybory przyjmować wolno. Nadmieniamy wreszcie, że odtąd datki na wybory przyjmować się będą co rok, a nie co nowe wybory, jak się działo dotychczas.

Po zamknięciu walnego zebrania, obradowało jeszcze ściślejsze grono nad kwestyą kompromisów i przyszło do tego przekonania, że w téj sprawie należy zachować jak największą ostrożność — i przystawać na porozumienie jakiekolwiek wyjątkowo tylko wtedy, gdy się okaże, że w razie wstrzymania się od układu ponieślibyśmy niepotrzebną stratę.

Odtąd agitacya wyborcza spoczywa w ręku pp. obwodowych i ich mężów zaufania. Spodziewamy się, że się wywiążą godnie z położonego w nich zaufania — i spełnią swój obowiązek sumiennie.

Wiec wyborczy w niedzielę odbędzie się, nie jak donosiliśmy błędnie, o $4^1/_2$, lecz *o godzinie 4 na sali hotelu Saskiego.*

Gniezno, 26 października.

Wiec w Gnieźnie odbył się według ogłoszonego programu w hotelu europejskim o godzinie 8, choć „Wielkopolanin“ podając za innemi pismami wiadomość o tym wiecu — oznaczył go na godzinę 1 z południa i pewną część czytelników swoich pobałamucił, — wiecowników zebrało się około 300, po największéj części rzemieślników, przemysłowców i robotników — tak zwana inteligencya przedstawiała się znowu jako „rari nantes in gurgite vasto“.

Wiec zagaił p. Theurich, przewodniczący w komitecie miejskim, poczem jeden z członków komitetu dał wyczerpującą naukę o wyborach i zachęcił wiecowników do licznego udziału w wyborach. Mówca rozprawił się także z zachciankami „Gnesener Ztg“.

Po tém przemówieniu zatwierdzono 27 mężów zaufania na 10 obwodów prawyborczych i zamianowano wyborców na wszystkie klasy tychże obwodów prawyborczych.

Wiec trwał od godziny 8—10.

Widoki w Gnieźnie są nieszczególne — bo przewaga żywiołu niemieckiego jest znaczna — ale za to powiaty gnieźnieński i witkowski przyjdą Gnieznu w pomoc.

Niemieckie zachcianki.

Pod tytułem: „Die Landtagswahlen in der Provinz Posen“ zamieszcza dzisiejszy „Posener Tageblatt“ artykuł, w którym rozbiera bardzo obszernie pytanie, jak się ostatecznie przedstawi rezultat wyborów do sejmu pruskiego w naszéj dzielnicy. Jakkolwiek organ pseudo-konserwatystów poznańskich nie bardzo jest ścisły w swych wywodach, i bardzo często swe *pia desideria* bierze za fakta dokonane, to jednak artykuł wspomniany, mianowicie, ponieważ obejmuje szczegóły tyczące się sprawy wyborów w całém Księstwie, zasługuje na to, byśmy mu się na tém miejscu przyjrzeli nieco bliżéj.

„Tageblatt“ nie wątpi ani na chwilę, że z dotychczasowych 17 mandatów Niemcy nie uronią ani jednego — owszem wyraża nadzieję, że „der bisherige deutsche Besitzstand“ zostanie powiększony na koszt Polaków, i to w skutek utworzenia nowych okręgów wyborczych: wągrowiecko-mogilnicko-żnińskiego i gnieźnieńsko-witkowskiego.

Co do okręgu wągrowiecko-mogilnicko-żnińskiego, to wydarcie obydwóch mandatów Polakom wydaje się „Tagebl.“ niezawodném, jeżeli tylko pp. Niemcy nie zaśpią sprawy, lecz spełnią jak jeden mąż obowiązek obywatelski. Ale i w takim razie będzie większość niemiecka, nawet wedle obrachunku niemieckiéj gazety, bardzo nieznaczna, a nam się zdaje, że byle ze strony polskiéj zrobiono w Wągrowieckiém i Żnińskiem, co należy — apetyt niemiecki, przynajmniéj tym razem, okazałby się jeszcze przedwczesnym. Zgodność głosów niemieckich pragnie „Tageblatt“ zabezpieczyć w ten sposób, że rezerwując jedno miejsce dla konserwatysty, drugie ofiaruje deputowanemu liberalnemu. Niemiecki organ konserwatywny zaklina z patosem niemieckich wyborców, aby płomiennemi głoskami zapisali w swych duszach słowa kanclerza, sławiące narodową dumę i poczucie godności, nie pozwalające na bratnią walkę w obliczu nieprzyjaciela.

Autor artykułu nie wątpi, że w powiecie gnieźnieńskim większość walmanów będzie niemiecką, pytanie tylko — wedle niego — czy ta większość będzie tak wielka, ażeby wyrównać niemiecką mniejszość w pow. witkowskim. Ażeby to osięgnąć należałoby wedle „Tagbl.“ poruszyć do walki wyborczéj wszystkie niemieckie żywioły, mianowicie tak zw. olędrów. Co do tych olędrów, to rozumiemy, że pp. agitatorowie niemieccy omylą się trochę, bo są całe wsie, które mimo swego charakteru olędrowskiego już dzisiaj za niemieckie uważane być nie mogą. Zresztą sam autor artykułu przyznaje, że ruchliwość ze strony polskiéj w obydwóch powiatach jest nadzwyczaj rozbudzona, a to nam dodaje otuchy, że i tutaj kombinacye niemieckie okażą się mylnemi.

Przechodząc do tych okręgów wyborczych, które dotychczas już znajdowały się w ręku niemieckim, porusza „Tageblatt“ najpierw kandydaturę niemiecką w mieście Poznaniu i oświadcza, że stronnictwa niemieckie występować będą przeciwko sobie tylko przy prawyborach, i to tylko przy pierwszém głosowaniu. Gdzie przyjdzie do ściślejszego wyboru pomiędzy Polakami a jednemu ze stronnictw niemieckich, tam słabsze stronnictwo niemieckie odda swe głosy na walmanów stronnictwa silniejszego.

W okręgu poznańsko-obornickim, który Niemcy odebrali nam przy ostatnich dopiero wyborach, muszą szanse niemieckie być bardzo niepewne, skoro „Tageblatt“, choć z bólem serca, godzi się tutaj na kandydata wolnomyślnego, byle tylko zapobiedz uronieniu choćby jednego głosu niemieckiego. To powinno być dla nas zachętą, byśmy jak jeden mąż podążyli na wybory i spróbowali, czy nam się tego ważnego okręgu odzyskać nie uda.

Niezadowolony bardzo jest „Tageblatt“ ze stósunków, jakie przedstawia okręg szamotulsko-międzychodzko-skwierzyński. Wolnomyślni posiadali dotąd, oprócz w mieście Poznaniu, na mocy kompromisów w 3 okręgach wyborczych (wschowsko-leszczyńskim, szamotulsko-międzychodzkim i poznańsko-obornickim) po jednym mandacie. Ich siła liczebna uprawniałaby ich co najwyżéj w pierwszym z owych trzech okręgów do pretensyi do udziału w mandatach; w obydwóch innych mają wolnomyślni bardzo drobną liczbę prawyborców. Ponieważ nadto — powtarzamy naturalnie skargi „Tageblattu“ — straszliwe zbrodnie stronnictwa wolnomyślnego wobec rządu oburzyły na nie na wskroś wyborców stronnictw kartelowych, przeto, poświęciwszy już na rzecz wolnomyślnych okręg poznańsko-obornicki, postanowiły stronnictwa kartelowe spróbować, czyby w okręgu szamotulsko-międzychodzko-skwierzyńskim, gdzie żywioł niemiecki jest silniejszy, nie dało się wyprzeć kandydata wolnomyślnego?

Wybór niemieckich kandydatów w okręgu inowrocławsko-strzeleńsko-szubińskim uważa „Tageblatt“ za zupełnie zapewniony, ale pomimo to radzi swym wyborcom jak najczynniejsze i najgorliwsze zajęcie się sprawą wyborczą. To samo zastósować winniśmy i do polskich wyborców w tych powiatach, w których widoki nasze są korzystne, tém bardziéj, że — jak słychać — w niektórych takich pewnych okręgach ruchu wyborczego nie ma ani śladu.

Smutne wspomnienie.

Czcigodny zarządzca kościoła w Sadkach przesłał nam dosłowny odpis zapisku z księgi „Baptisatorum“ z r. 1772, dokonanego przez ówczesnego proboszcza księdza Wawrzeńca Brzezińskiego, dziekana nakielskiego i kanonika Kamińskiego, który tutaj jako *signum* owego czasu podajemy w dosłownym przekładzie z łacińskiego oryginału.

„Jak część Prus, czyli całe Prusy z obwodem nakielskim, wałeckim, bydgoskim i okolice z téj strony Noteci położone w posiadanie Najmiłościwsze króla Fryderyka pruskiego przeszły.

Rok 1772, w dniu 15 września. Osobiście przybył do wsi Sadki, t. j. do ks. dziekana nakielskiego od Najmiłościwszego króla Fryderyka wysłany radzca wojenny, który mnie jako dziekanowi przedstawił drukowany list otwarty, oznajmiający, że tenże król Prus *z prawa dziedzictwa* jest legalnym panem ziem pruskich (i całego obwodu z téj strony Noteci położonego), z wyraźnem zaleceniem, abym bezzwłocznie zwołał wszystkich proboszczy dekanatu nakielskiego i im wspomniany list otwarty króla Prus przedłożył i wytłómaczył, a nadto oznajmił, że wszyscy proboszczowie bez względu na stan, położenie i godność zobowiązani są złożyć hołd królowi Prus czy to osobiście, czy też za pomocą pełnomocnika, i to za dni 12, t. j. w dniu 27 września w Malborgu (pod groźbą największych kar).

(Uwaga. W podobny sposób został wspomniany list do wszystkich stanów wystósowany i ogłoszony przez wszystkie miasta, wsie i grody szlacheckie, zwołując wszystkich i każdego z osobna na tenże sam dzień, t. j. 27 września do Malborga na złożenie hołdu).

Tak więc zwołanym kurendą dekanalną na probostwo w Sadkach i obecnym wszystkim rządzcom kościołów parafialnych odczytany został wspomniany list otwarty króla Prus, i wtedy dopiero postanowiliśmy uczynić zadość rozkazom króla, (: zwłaszcza, że i senatorski i rycerski stan i mieszczański uznał, że tego rozkazu usłuchać trzeba). W dniu 22 września zjechaliśmy się w Nakle i tam w aktach grodzkich nakielskich plenipotencyą na osobę ks. Adama Bukowicza, proboszcza gleśnieńskiego i ks. Floryana Siemirackiego, proboszcza kosztowskiego zapisaliśmy. Na koszta podróży dla wybranych, mających złożyć hołd imieniem dekanatu nakielskiego, złożył każdy z proboszczy po 1 złotym, zaś proboszcz Wysocki złotych 2. W ogóle zebrano na koszta złotych 12.

W dniu 27 września 1772, o godzinie 9 rano zebrali się w Malborgu członkowie wszelkich stanów, już to osobiście, już przez pełnomocników swoich, mianowicie prześwietni senatorowie, Biskupi, Opaci, rycerze, szlachta, kanonicy, proboszczowie, mnichy, reprezentowani przez swych przełożonych, rektorów, przeorów, gwardyanów i t. d.; mieszczanie przez swoich prezydentów, burmistrzów, chłopi przez swych sołtysów, żydzi wreszcie i inni ludzie. Tamże na zamku malborskim ustawiony był obraz króla pruskiego na tronie na ten cel wspaniale urządzonym, dwóch ministrów stało obok tronu z obydwóch stron; z tych jeden odczytał pismo króla pruskiego, w którém tenże oświadcza, że jest legalnym dziedzicem całych Prus i ziem z téj strony Noteci położonych i przyrzeka solennie, że wszystkim jego poddanym zachowane będą wszystkie ich przywileje, a nadto zapewnia, że wiara rzymsko-katolicka utrzymana będzie. Tu należy się uwaga, że minister Steterheim, wypowiedziawszy zapewnienie królewskiéj opieki dla Kościoła rzymsko-katolickiego, podniesionym głosem wzniósł okrzyk: Niech żyje wiara rzymsko-katolicka, a wtedy zaczęto bić z armat na cześć św. wiary katolickiéj, zabrzmiały kotły i trąby, co wszystko miało być dowodem rzeczywistéj króla pruskiego dla religii rzymsko-katolickiéj życzliwości. Następnie wszyscy stojąc przed tronem królewskim, podniósłszy jednę rękę, poprzysięgli wierność królowi. Potém rozdano medale pomiędzy dostojnych i wyższą godnością odznaczonych, złote, srebrne i t. d., stósownie do osób. Nastąpił obiad królewski dla dostojników, to jest senatorów i prałatów. Ludzie zaś niższego stanu w osobnych pokojach bardzo hojnie sumptem królewskim ugoszczeni zostali.

Trzeba wiedzieć, że na to żałosne i przez wieki całe nigdy opłakać się nie dające nieszczęśliwéj Polski rozerwanie i na trzy części rozdarcie trzy się razem sprzysięgły sąsiednie mocarstwa, to jest Najmił. król pruski, carowa rosyjska i cesarz rzymski Józef II. Przez tych na 3 części rozszarpana została Polska, za rządów w Polsce Stanisława Augusta Poniatowskiego, przyczém pozostawiono jeszcze kilka województw, t. j. poznańskie, kaliskie, kujawskie, łęczyckie i t. d. Podział uskuteczniony został w ten sposób: królowi pruskiemu dostały się całe Prusy z obwodami z téj i z tamtéj strony Noteci położonemi; carowéj rosyjskiéj wszystkie województwa ruskie, rzymskiemu cesarzowi województwo krakowskie, lubelskie i t. d.

Uwaga II. To okrutne poćwiartowanie Polski *dokonane zostało bez najmniejszego rozlewu krwi, bez szczęku zbroi, rzekłbyś, że Polska w owéj rozprawie śmiertelnéj utrzymała uporczywie wolność swoję — gdyż jak wolno (luźnie) żyć lubiła, tak samo wolno zginąć chciała.*

Uwaga III. Lecz gdy szukasz powodu tego nieszczęsnego upadku Królestwa Polskiego? dla czego państwo niegdyś tak kwitnące, naród szlachetny i wojowniczy, naród niezdolny znosić jarzma sąsiadów, owszem, że się tak wyrażę, pani narodów, księżna ziem, — dla czego stał się niewolnikiem? Odpowiadam: nie inna jest przyczyna, jedno grzech Polaków. Lecz zapytasz, co to za ciężki grzech, iż ciężarem swoim przygniótł wszystkie Polski zaszczyty, aż do ostatniego stopnia nieszczęścia? Odpowiadam z Jeremiaszem prorokiem: *Grzech popełniła Polska, i dla tego nie ostała się, lecz wywróconą została.* Chceszli poznać ów grzech? Oto opuściła Polska wiarę ojców, wiarę w państwie panującą i panią, wiarę, która była źrenicą wolności, wiarę starą wtedy opuściła, gdy w roku 1767 za pomocą konstytucyi państwa niesprawiedliwe prawo udzielone zostało dyssydentom i wolne wykonywanie heretyckiéj religii dane wszędzie, wolność budowania świątyń, urządzania parafii, wyswobodzenie z pod juryzdykcyi Biskupów katolickich, wolność korzystania z wszystkich przywilejów szlachty polskiéj, co wszystko najsurowszemi prawami aż do owego czasu było wzbronione; a ponieważ to nie próżne są sprawy, przeto kary Bożéj oznaki w pięć lat potém objawiły się, t. j. w r. 1772 to bolesne rozćwiartowanie Polski nastąpiło.

I dla tego *położył Pan* na Polskę (z płaczem to mówię) *prawicę swoję, z pod któréj powstać nie będzie mogła.* (Treny Jeremiaszowe. Rozdz. 1). A wiedzieć trzeba, że spełniło się także wiarogodne proroctwo św. Papieża Urbana VIII o Polsce, który rzekł: „*Polacy dopóki prawowierni., dopóty wolni.*“

Zapisek powyższy jest zaiste pięknym dowodem patryotycznych uczuć ówczesnego duchowieństwa polskiego.

W sprawie walki o szkołę.

Podczas najbliższéj sesyi sejmowéj zawrze na całéj linii walka o szkołę. Szkólny wniosek dr. Windthorsta stanowi dziś już hasło bojowe, którém zarówno posługują się zwolennicy jak i przeciwnicy jego. Mnożą się nawet wieści, według których kwestya szkólna stanowić miała ważną część rozmowy cesarza Wilhelma z Ojcem św. Wieści te są wielce prawdopodobne, wiemy bowiem, iż Ojciec św. od samego początku poświęcał kwestyi szkólnéj baczną uwagę i nigdy posłom katolickim, broniącym téj kwestyi, nie skąpił należytego uznania. Kwestya szkólna jest zarówno ważną dla katolików jako téż dla protestantów; od rozwiązania jéj zależy bowiem, czy w przyszłości opierać się będzie wychowanie młodzieży, a więc i moralny rozwój społeczeństwa, na podstawie rzeczywiście chrześciańskich zasad, czy téż i nadal zachowa ów charakter niewyraźny, poniekąd bezwyznaniowy, który już tak smutne dotąd wydał owoce.

Przeciwnicy wniosku szkólnego dr. Windthorsta starają się wszelkiemi siłami przedstawić go jako coś niezwykłego, niesłychanego, jako napaść na słuszne prawa państwowe, zapominają atoli, że walka o szkołę, jaką zapowiedziało dziś centrum przez usta czcigodnego przywódzcy swego, była już od samego początku walki kulturnéj głównem zadaniem posłów, Biskupów i duchowieństwa katolickiego. Nawet przed nieszczęśliwym tym peryodem dziejowym wrzała już walka o prawo udzielania nauki religii w szkołach na *Warmii* i w mieście nadreńskiém Bonn, gdzie chodziło o usunięcie „*starokatolickich*“ profesorów uniwersyteckich. W obu wypadkach oświadczył rząd, że jedynie on sam posiada prawo osądzenia, czy ten lub ów nauczyciel religii posiada odpowiednią do należytego spełniania urzędu swego kwalifikacyą, chociażby nawet zdanie jego było wręcz przeciwném zdaniu Biskupa dyecezalnego. Od téj zasady rząd do dnia dzisiejszego nie odstąpił, i z tego powodu jest wniosek dr. Windthorsta zupełnie uprawnionym, ponieważ właściwie niczego więcéj on nie żąda, jak tylko tego, ażeby jedynie władzy duchownéj przysługiwało prawo decyzyi o nauce religii, oraz o kwalifikacyi poszczególnych nauczycieli.

Walcząc o to niezbędne dla Kościoła prawo, może czcigodny dr. Windthorst zawsze liczyć na pomoc i uznanie Ojca św. i Biskupów katolickich. Słowami i czynami, a nawet licznemi ofiarami dowiódł Ojciec św., jak wielką wagę przywięzuje do dobréj szkoły o zasadach chrześciańskich, a mianowicie do sumiennéj nauki religii. W Encyklice swéj, skierowanéj przeciwko wolnomularstwu, zwraca się Leon XIII do wszystkich Biskupów świata z napomnieniem, ażeby najbaczniejszą uwagę poświęcali wychowaniu młodzieży, ażeby starali się uchronić ją od wpływu szkół, przesiąkniętych zarazą sekciarstwa.

Podobne napomnienie znajdujemy także i w liście jego do Biskupów angielskich, w którym Leon XIII wyraźnie powiada: „Tylokrotnie już wykazywaliśmy, jak wysoko cenimy *wolną szkołę katolicką.*“ Dobitniéj jeszcze występuje Ojciec św. w obronie praw Kościoła względem szkoły w swéj Encyklice do Biskupów węgierskich, w któréj czytamy: „Atoli w kwestyach wiary i obyczajów powołał Bóg Kościół św. do współudziału w swém prawie nauczania i boską swą opieką udzielił mu daru nieomylności. Z tego powodu jest Kościół św. *najwyższym i najpewniejszym* nauczycielem ludów i posiada *nietykalne prawo wolności nauczania*... Silniejszy po nad wszystkich przeciwników i wszystkie przeciwności nigdy téż nie *popuścił walki o wolność nauczania*“. W r. 1887 powiedział Ojciec św. do jednego z amerykańskich Biskupów podczas udzielonéj mu audyencyi: „*Szkoła jest polem walki*, na którem rozstrzygnięta zostanie kwestya, czy społeczeństwa zachowają i nadal chrześciański swój charakter. Kwestya szkólna jest więc dla chrześciaństwa i dla pewnéj części społeczeństwa chrześciańskiego *kwestyą życia lub śmierci*“.

Ale i pięknemi przykładami przyświeca Leon XIII światu katolickiemu w walce o szkołę. Więcéj niż pół miliona franków poświęca on rocznie z własnych dochodów, ażeby zakładać w państwach, w których szkołę pozbawiono charakteru religijnego, szkoły i ochronki katolickie.

Przy każdéj więc sposobności kładzie Ojciec św. nacisk na *boskie* prawo Kościoła, tyczące się nauki religii. Kościołowi a nie państwu przysługuje, zdaniem Ojca św. prawo nauczania, i jemu téż *wyłącznie* przysługuje prawo decyzyi. W jakiém świetle przedstawia się zatém w obec tak wyraźnie wypowiedzianego zdania Ojca św. reskrypt b. ministra Falka, w którym wyraźnie powiedziano, że prawo rzeczone przysługuje jedynie państwu a nie Kościołowi, *protestanckiemu* zwykle ministrowi wyznań i oświaty, a nie duchowieństwu katolickiemu, które ma być zależném od zapatrywań podrzędnych, często stronniczych urzędników państwowych?

Zrównują stanowczością, z jaką wypowiedział zdanie swoje Namiestnik Chrystusowy, występował zawsze i wszędzie episkopat katolicki monarchii pruskiéj

w obronie praw Kościoła do szkoły. Wielką chwałą okrył się w téj walce Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup kolońśki *Krementz*, na stanowisku Biskupa warmijskiego. Korespondencya jego z rządem w sprawie szkół *brunsberskich*, jest świetnym pomnikiem gorliwości, znajomości rzeczy i szlachetnego charakteru tegoż księcia Kościoła. Prawdziwą rozkosz sprawia czytanie tych znakomitych wywodów, jakiemi czcigodny Biskup warmijski bronił bozkich i konstytucyjnych praw Kościoła i strzegł młodzież katolicką przed złemi wpływami ustanowionego przez rząd nauczyciela religii, zaciętego starokatolika.

Za przykładem Biskupa warmijskiego poszedł cały episkopat monarchii pruskiéj. Wszyscy Biskupi wystąpili w obronie świętych praw Kościoła w podaniach do ministra wyznań i następnie do cesarza, niestety bezskutecznie, ponieważ dopiéro znacznie późniéj zezwolono na „dyspensowanie“ uczniów katolickich od nauki religii, udzielanéj przez starokatolików. Z nie mniejszą stanowczością wystąpili Biskupi katoliccy także przeciwko tak zw. prawu o nadzorze nad szkołą. Przypomnijmy sobie tylko memoryał Biskupów, wystósowany w styczniu roku 1872 do Izby panów, w marcu tegoż roku do cesarza, oraz oświadczenie ich, dane ministerstwu wyznań w kwietniu tegoż roku, w którem episkopat monarchii pruskiéj zdanie swoje w następujących wypowiedział słowach: „Jesteśmy zniewoleni oświadczyć uroczyście rządowi królewskiemu, iż prawo to (o nadzorze nad szkołą) uważamy za uszczuplenie świętych i nietykalnych praw Kościoła do szkoły, oraz, że po tego rodzaju prawie obawiamy się najgorszych następstw dla Kościoła i państwa“.

A później, gdy po długoletniem nieraz więzieniu, zmusił rząd Biskupów katolickich do schronienia się za granicę, wystąpiło duchowieństwo katolickie z tą samą odwagą i zażądało od następcy ministra Falka, od p. Puttkamera, uznania praw Kościoła św. Nie potrzebujemy na tém miejscu wyliczać wszystkich skarg i memoryałów, jakie za przykładem dyecezyi trewirskiéj i paderbornskiéj wystósowało duchowieństwo katolickie do rządu królewskiego w imieniu *całéj ludności katolickiéj*.

W końcu katolicka ludność sama wystósowała kilka energicznych petycyi do rządu o przywrócenie praw Kościoła, które przekonały wreszcie rząd, że na obranéj przez siebie drodze nie zajdzie zbyt daleko. W ostatnim czasie uzyskał Kościoł pewne ulgi, które atoli ani części zabranych mu praw nie wynagrodziły, a mianowicie nie zdołały naprawić złego, wyrządzonego prawem *„o nadzorze nad szkołą.“*

Dzisiejsze wystąpienie dr. Windthorsta jest więc pod każdym względem uzasadnioném. Chodzi tu przecież jedynie o to, ażeby odzyskać prawa zabrane podczas walki kulturnéj, i to prawa, które dla katolików niezmierne posiadają znaczenie, ponieważ decydują one o całéj przyszłości dziatwy katolickiéj. Wniosek dr. Windthorsta jest nieuniknionem następstwem walki kulturnéj i dąży jedynie do naprawy złego, wywołanego błędném prawodawstwem nieszczęśliwego peryodu dziejowego.

O przewodniczeniu w dozorach szkólnych

wydał minister wyznań w tych dniach z powodu pewnego nadzwyczajnego wydarzenia następujące rozporządzenie:

„Stósownie do § 26 ustawy z dnia 14 października 1848 roku, są dozory szkólne organami, powołanemi do zastępstwa gmin szkólnych, do zarządu majątku szkólnego, oraz do nadzoru nad sprawami szkólnemi. Według § 1 prawa o szkołach ludowych z dnia 26 maja 1845 roku pozostawała nauka szkólna pod dozorem poszczególnych proboszczów i władz duchownych.

Jeżeli więc § 27 prawa z dnia 14 października 1848 przepisuje, ażeby dozory szkólne składały się zwykle z proboszcza, w którego parafii dana szkoła się znajduje, nauczyciela miejscowego i kilku zastępców gminy, a z § 17 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 14 października 1848 roku wynika, iż proboszcz ma być *przewodniczącym* dozoru szkólnego, to przepis ten — odnośnie do osób duchownych — jedynie w ten sposób rozumianym być powinien, iż *obecność* proboszcza parafii, jako członka dozoru szkólnego, któremu przysługuje prawo nadzoru nad nauką, oraz godność *przewodniczącego* dozoru, połączone być mają z zarezerwowanym dla niego urzędem inspektora szkólnego.

Z tego zaś wynika, iż stósownie do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 marca r. 1872, nie należy uważać duchownego, któremu urząd inspektora szkólnego ze strony rządu powierzonym nie został pomimo jego godności duchownéj, ani za *członka*, ani za *przewodniczącego* dozoru szkólnego. Miejsce jego jako członka oraz przewodniczącego ten objąć powinien, któremu rząd powierzył inspekcyą miejscowéj szkoły, z zastrzeżeniem odnośnych praw o nadzorze nad szkołą i t. d.“

Evviva Dunajewski! Niech żyje Smolka!

Wiedeń, 25 października.

(≈) Gdyby nienawiść i zazdrość stronnictw nie górowały u nas nad wszystkiemi innemi uczuciami, dziś w całéj monarchii austryacko-węgierskiéj od jednego końca do drugiego powinien się głośno, bardzo głośno rozledz okrzyk, który umieściliśmy w tytule.

Według przedłożonego wczoraj Izbie poselskiéj budżetu na rok 1889 *nie będzie niedoboru*. Owszem minister skarbu zdołał wykazać drobną przewyżkę. Albowiem:

Wydatki wynoszą	538,345,786 fl.
Dochody . . .	538,515,245 fl.
Przewyżka:	169,459 fl.

Od kilkudziesięciu lat dopiéro po raz *drugi* minister skarbu austryacki wnosi w parlamencie budżet bez niedoboru. Jeżeli jednak minister Brestel, członek gabinetu lewicy, zrównoważył budżet (w roku 1868), było to skutkiem „oprocentowania“ renty o 17 od sta, czyli częściowego bankructwa, tudzież sprzedaży dóbr koronnych. Tak radykalnemi środkami budżet zawsze można zrównoważyć, ale czyni się to kosztem honoru i kredytu państwa.

Dr. *Dunajewski* umiał pokonać niedobór bez podobnych radykalnych i kompromitujących środków. Jeden tylko jest normalny i uczciwy środek usunięcia niedoboru: *podwyższenie dochodów państwa*. Obywatele dojrzali chętnie na ten środek przystawają wiedząc, że lepiéj ponieść chwilowo najcięższe ofiary, aniżeli pozwalając na ciągły wzrost niedoboru, a zatém téż pożyczek państwowych, zadłużać państwo.

Podwyższenie podatków, za pomocą którego dr. Dunajewski zdołał usunąć niedobór, dotyczy przedewszystkiém *podatku od okowity*, który się podniósł o potężną sumę *23 milionów fl.*, podatku od *cukru*, który się podniósł o blisko 3 miliony fl., i *tytoniu* (o 3 miliony więcéj).

Najznaczniejsza część tych nowych ofiar podatkowych spadła na *ubogą Galicyą*, która płaci najwięcéj podatku od okowity, konsumuje przeszło za 8 milionów fl. tytoniu a zmuszona jest sprowadzać cukier z innych bogatszych prowincyi.

Można więc zaznaczyć, że minister *Polak*, głównie w skutek poparcia *kraju*, usunął niedobór. Jest to fakt ogromnéj doniosłości, i tylko pragnąć trzeba, aby zdolność Dunajewskiego i ofiarność Galicyi odniosły téż na inném, politycznem polu pożądany skutek.

Naturalnie dziś cała prasa tutejsza zastanawia się nad wniesionym wczoraj budżetem. Organa lewicy usiłują wykazać, że w skutek *nadzwyczajnych* wydatków, mianowicie na cele *wojskowe*, przewidywania ministra skarbu zawiodą. Być może. Ale żaden minister nie jest zobowiązanym zamieszczać w budżecie możliwych nadzwyczajnych wydatków, których sumy nie zna. Minister skarbu może tylko układać budżet zwyczajny, normalny.

Bardzo przychylnie natomiast oceniają budżet *Dunajewskiego* dzienniki *węgierskie*. „Lloyd“ podnosi, że lewica, jakkolwiek potępia ogólny kierunek gabinetu *Taaffego*, powinna uznać sukcesa p. Dunajewskiego na polu finansów i zauważa, że minister skarbu doszedł do równowagi w budżecie, — choć w rubryce wydatków nie zaprowadził zbyt radykalnych oszczędności.

Jak wiadomo, także finanse węgierskie, któremi teraz zawiaduje sam pan *Tisza*, znacznie się poprawiły, tak że za rok i tam ma zniknąć niedobór.

Monarchia austryacko-węgierska szybkim więc krokiem zbliża się do uporządkowania swych stósunków finansowych.

Na wczorajszém posiedzeniu oprócz p. Dunajewskiego, którego wywody wywołały huczne oklaski na prawicy, także sędziwy marszałek *Smolka* był przedmiotem serdecznéj owacyi.

W imię prawicy *Rieger*, w imię lewicy *Plener* w gorących słowach winszowali Smolce wielkiego jubileuszu, jako marszałka Izby. Plener mianowicie podniósł bezstronność marszałka.

Smolka dziękował do łez rozczulony.

NIEMCY.

* *Berlin*, 26 października. Cesarz Wilhelm przybędzie w dniu 29 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem do Friedrichsruh i pozostanie tamże aż do dnia 31 b. m.

— *Na zażalenie* redakcyi „Freisinige Ztg.“ w sprawie skonfiskowania osobnego numeru „Freis. Ztg.“ wydanego w rocznicę urodzin cesarza Fryderyka III a zawierającego kilka ustępów z ogłoszonych pamiętników tegoż monarchy, odpowiedział sąd królewski, iż konfiskata nastąpiła na wniosek cesarza Wilhelma II, któremu jako spadkobiercy cesarza Fryderyka III przysługuje prawo własności rzeczonych pamiętników. Odnośny wniosek cesarza datowany jest z Florencyi.

— *Konserwatyści berlińscy* podnoszą od czasu do czasu odważnie głowę i skarżą się na zebraniach głośno na stanowisko, jakie względem nich zajął książę Bismarck. Tak powiedział przed kilku dniami na publicznem zebraniu profesor Wagner: „Kanclerz powinien na to pamiętać, *że bardzo często się mylił i później chwytał się środków, które poprzednio potępiał.*“ Jest to wcale niedwuznaczna krytyka zmiennéj polityki kanclerza, tém ważniejsza, że pochodzi z ust zagorzałego zwolennika kanclerza.

— *Pisma półurzędowe* donosiły niedawno temu, iż zaraz po śmierci cesarza Fryderyka zginął z komnaty jego klucz używany przez zmarłego monarchę do odcyfrowania tajnych depesz rządowych. O kradzież klucza tego posądzano bez ogródki dr. Mackenziego. Dzisiaj donoszą pisma berlińskie, że *klucz ten znalazł się pomiędzy papierami jednego z przybocznych adjutantów cesarza*, gdzie go się wcale znaleść niespodziewano.

— *Książę Fryderyk Leopold* mianowany został rotmistrzem przybocznego szwadronu pułku „Garde du corps,“

— *Królewieckie pisma* donoszą, że uaczelny prezes wschodnio-pruski, pan v. Schlickmann, ma wkrótce ustąpić. P. Schlickmann uchodził i uchodzi za najzagorzalszego zwolennika systemu p. Puttkamera i pod względem *wpływania na wybory* przewyższał wszystkich wyższych urzędników państwa.

— *Prof. Geffken* zajmuje w więzieniu moabickiém dwa małe pokoiki, z których jeden służy mu za sypialnią, drugi za pracownią. Pokoje te są przyzwoicie meblowane. Prof. Geffken sam się stołuje i ze względu na nadwątlony stan swego zdrowia znacznego pod tym względem doznaje ułatwienia. Wolno mu pisać kiedy mu się podoba. Przechadza się na świeżém powietrzu po kilka godzin dziennie i to nie równocześnie z innymi więźniami.

— *Jeden* z misyonarzy angielskich żyjących od lat 12 we wschodniéj Afryce, ogłasza w dzienniku „Times,“ że powodem powstania we wschodnio-afrykańskich posiadłościach niemieckich było aroganckie zachowywanie się niemieckich urzędników kompanii, którzy nie szanowali *narodowych właściwości tubylców, znieważali ich żony i córki i psy zabierali ze sobą do minaretów i świątyń krajowców*. Zarząd kompanii twierdzeniu temu zaprzeczył.

— *Dochody* pruskich kolei żelaznych wynosiły w miesiącu wrześniu r. b. o $4^1/_2$ miliona marek więcéj, niż w tym samym czasie roku zeszłego.

— *„Nordd. Allgem. Ztg.“* powtarza za dziennikami katolickiemi list Ojca św. do Kardynała *Lavigerie* w sprawie niewolnictwa afrykańskiego i dodaje ze swéj strony: „To szlachetne wystąpienie Głowy Kościoła katolickiego, podyktowane prawdziwą i wzniosłą miłością chrześciańską, upoważnia nas do nadziei, iż nie pozostanie ono jedyném lecz, że znajdzie głośne echo w innych sercach chrześciańskich i czynne naśladownictwo. Kwestya afrykańskiego niewolnictwa znajdzie niezawodnie wskutek wzniosłego przykładu Ojca św. potężne poparcie. Rozwiązanie tejże kwestyi jest cywilizatorskiém zadaniem naszego wieku. Wyrażamy nadzieję, iż zadanie to wskutek przykładu Ojca św. zbliżyło się znacznie do ostatecznego rozwiązania.“

WŁOCHY.

Rzym, 24 października. Nie na instytucye misyonarskie założone przez J. Emin. ks. Kardynała Lavigerie, lecz komitetom anti-niewolniczym, niedawno założonym, przeznaczył Ojciec św. 300 tysięcy franków.

— *„Moniteur de Rome“* przeczy wiadomości, podanéj przez „Tribunę,“ jakoby Ojciec św. miał być niebezpiecznie chorym. „Kto go słyszał odzywającego się dziś rano do pielgrzymów neapolitańskich, mianowicie jak silnym i donośnym głosem do nich przemawiał, ten się tym pogłoskom dziwi; snać rozsiewane one bywają w celach łatwych do odgadnienia.“

Kronika miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, sobota 27 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował pierwszego prokuratora Mertensa w Szczecinie nadprokuratorem przy sądzie nadziemiańskim w Kwidzynie.

* *Eksportacya* zwłok ś. p. Maryi hr. Skórzewskiéj z pałacu do kościoła parafialnego w Czerniejewie odbyła się w środę — przy bardzo licznym udziale mieszkańców miasta i okolicy. Pochód żałobny poprzedzony 10 kapłanami, wyruszył z domu żałoby pomiędzy 5 a 6. Przodem niesiono kilkanaście pochodni, daléj szły cechy z chorągwiami i światłem, a długi ten orszak żałobny wśród wieczornéj pomroki wspaniale się przedstawiał. Za mostem, oddzielającym wieś czerniejewską od miasta Czerniejewa, ustawili obywatele czerniejewscy żałobną bramę ozdobioną wieńcami i zielenią, odzianą kirem żałoby i noszącą dwa napisy: pierwszy głosił znane słowa z Objawienia św. Jana: „Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają, albowiem uczynki ich pójdą za niemi“ — drugi zaś cytat wyjęto z księgi Judyt i zastósowano trafnie do zmarłéj Hrabiny: „A była to najsławniejsza pomiędzy wszystkiemi, bo się Pana bała bardzo, ani był, coby o niéj mówił słowa złe.“ (Judyth, 8. 8.)

Za trumną postępowała ciężko strapiona rodzina, daléj znajomi przyjaciele, dzierżawcy dóbr czerniejewskich, urzędnicy, służba i t. d. Obok syna i synowéj, państwa hrabiostwa Zygm. Skórzewskich, szli dwaj synowie, pp. Włodzimirz i Witołd — oraz córka ich a wnuczka zmarłéj hrabiny, księżna Michałowa Ogińska z mężem.

Nazajutrz przeszło 20 kapłanów odśpiewało wigilie w kirem odzianym kościele czerniejewskim, w którym znajduje się grób familijny. Po mszy świętéj żałobnéj, odprawionej przez miejscowego proboszcza w asystencyi dwóch kleryków z seminaryum gnieźnieńskiego, wstąpił na ambonę ks. prałat Stablewski i w wymownych słowach sławił pamięć rodu Lipskich i Skórzewskich i zasługi zmarłéj, która łącząc wszystkie przymioty onéj „mężnéj niewiasty ewangelicznéj“, była dobrą żoną i matką, dobrą panią swych sług i pracowników, dobrą córką Kościoła i Ojczyzny, prawdziwą matroną polską dawnego autoramentu. W rzewnych słowach przypomniał żałobny kaznodzieja obowiązki dobréj matki i wezwawszy obecnych do naśladowania cnót zmarłéj, zakończył mowę swoję piękną inwokacyą do tych matek i Polek, które już skończyły tę ziemską pielgrzymkę, aby tam od tronu Bożego wspierały poważną przyczyną swoją tych, co jeszcze z trudnościami i przeciwnościami doczesnéj walki borykać się muszą. Pomiędzy duchowieństwem, przybyłém dla oddania ostatniéj usługi zmarłéj hrabinie Skórzewskiéj, widzieliśmy także w środę Najprzewielebniejszego księdza Biskupa Janiszewskiego — a w czwartek księży Kanoników Andrzejewicza i Kwiatkowskiego z Gniezna.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś dramat Echegaray „Galeotto“.

We wtorek komedya Aleksandra hr. Fredry (syna) „Posażna jedynaczka“, nadto komedya Anczyca ze śpiewami i tańcami „Łobzowianie“.

Ceny zniżone.

* **Dowiadujemy się,** że po koncercie amatorskim w dniu 31 b. m. urządzonym zostanie wieczorek połączony z tańcami.

* **Wydział przyrodniczy** Tow. Pomocy Naukowéj obchodzić będzie rocznicę 31 założenia swego 31 października o 6 godzinie odczytem dr. Chłapowskiego „O 30-letniéj działalności tegoż wydziału.“

Jak się dowiadujemy, zarząd Tow. Pomocy Naukowéj ma pozwolić na przystęp na to posiedzenie niecłonkom Towarzystwa w celu nadania uroczystości téj większego znaczenia.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 29 b. m. w lokalu pana Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Początek jak zwykle o godzinie $8^1/_2$ wieczorem. Na porządku dziennym odczyt. Liczny udział członków pożądany. Zarząd.

* **Zabawę z tańcami** na rzecz gwiazdki dla biednych dzieci urządza tutejsze Towarzystwo Młodych Przemysłowców. Zabawa odbędzie się jutro (w niedzielę) dnia 28 b. m. na sali p. Knolla przy Wrocławskiéj ulicy. Początek o godzinie 8 wieczorem.

* **Kurs zimowy** w szkole wieczornéj Towarzystwa Przemysłowego rozpoczął się z dniem 15 października. Lekcye udzielane bywają codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli wieczorem od godziny 8 do 10. Lekcye w szkole niedzielnéj dla uczni szewskich udzielane bywają wieczorem od godziny $^1/_2$8 do $^1/_4$10. — Lokal szkólny znajduje się przy ulicy Szkólnéj nr. 6, drugie piętro.

* **Ostateczny termin** do zgłaszania się na wystawę prac terminatorskich i ręcznych robót kobiecych mija

w przyszłą środę dnia 1 listopada.

Zgłoszenia przyjmuje prezes Towarzystwa, budowniczy rządowy p. J. Rakowicz, przy ulicy Berlińskiéj nr. 10.

Do jak najliczniejszego udziału jeszcze raz zachęcamy.

W ostatnim czasie zgłosili się na tę wystawę i chcą wystawić:

Stanisław Karaśkiewicz, uczeń tokarski, toaletkę z lusterkiem. — Franciszek Karaśkiewicz, uczeń szewski, parę kamaszy męzkich. — Panna Anna Jewasińska z Krzyżkowa pod Rokietnicą, szydełkową robotę. — Panna Helena Graczyńska z Poznania, szydełkową robotę i pończochy.

Na otrzymane zapytanie odpowiadamy, że rysunki wykonane przez terminatorów w szkołach technicznych także przyjmujemy na wystawę.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

J. Rakowicz, prezes. F. Stęszewski, sekretarz.

* **Pan Kwaśniewski,** właściciel księgarni Nowéj przy ulicy Jezuickiéj nr. 12, otworzył tamże w dniu dzisiejszym introligatornią. Nowe to przedsiębiorstwo polecamy Publiczności naszéj.

* **Znaczny pożar** szerzył się wczoraj około godziny 11 w nocy na warsztatach kolei górnośląskiéj. Ogień wybuchł w warsztacie reparacyi wagonów, i to w lakierni, któréj téż przybyłe straże pożarne z Poznania, kolejowa, z Jerzyc, Wildy, Górczyna, mimo usiłowań, uratować nie zdołały. Prócz obfitego, do reparatur przeznaczonego materyału, spaliło się około 50 wagonów. Że ogień nie rozszerzył się daléj, mianowicie na leżące w sąsiedztwie bale i węgle, zawdzięczyć można jedynie pomyślnemu wiatrowi. Przyczyny pożaru jeszcze nie zbadano. Strata jest znaczna; wielu robotników pozostało bez chleba.

* **Oddział austryackiéj marynarki,** i to 2 oficerów i 38 majtków, przejeżdżał w czwartek w południe koleją przez Poznań, udając się do Elbląga po łodzie torpedowe, zbudowane w warsztatach Schichana.

* **Złote wesele** obchodzili wczoraj małżonkowie Domagałowie, mieszkający na Zagórzu nr. 8.

* **Aptekę Kolskiego** przy Starym Rynku nr. 75 nabył od pani Kirschsteinowéj aptekarz Hoffmann z Wrocławia za cenę 252,000 marek.

— Realność przy ulicy Berlińskiéj nr. 9 nabył od spadkobierców po kupcu Baschu, kupiec Izydor Broh za cenę 118,500 marek.

* **Buk.** Do wsi Sliwna zabłąkało się w zeszłym tygodniu 12 dziewcze, prawdopodobnie idyotka, gdyż na zapytania zkąd pochodzi, jak się nazywa, nie może dać odpowiedzi. Dziecko to znajduje się u sołtysa w Sliwnie.

* **Srem.** 200 marek nagrody wyznaczyła dyrekcya prowincyonalnego stowarzyszenia od ognia za wyśledzenie sprawcy pożaru w dniu 28 sierpnia w Żernikach.

* **Ciągnienie** drugiéj klasy 179 loteryi pruskiéj odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 listopada. Losy do téj klasy odnowić należy do 2 listopada godziny 6 wieczorem.

* **Chełmno.** Dotychczas tylko wyższe urzędy w Prusach były niedostępne dla Polaków, w niższych zaś, gdzie pracy wiele a płaty mało, można ich było jeszcze napotkać. Obecnie zaś usunięto w mieście naszém wszystkich stróżów nocnych, Polaków, przeznaczając na ich miejsce niemieckich landsmanów i podwyższając im pensyą; jednego tylko Polaka zostawiono na Rybakach. — Rejencya nie zatwierdziła już trzech Polaków, wybranych do deputacyi szkólnéj. Teraz wybrano katolika Niemca. Ciekawość, czy go rejencya zatwierdzi. Wielu sądzi, że i tego nie potwierdzą, ponieważ urzędnik jeden, od którego referatu wiele zależy, miał podobno rzeczonego pana interpelować, czy żona jego przeszła na łono Kościoła katolickiego i zdziwienie swe z tego powodu wyrazić.

* **Kościerzyna.** W lokalu p. Turskiego miało się w niedzielę 28 b. m. odbyć przedstawienie polskiéj sztuki teatralnéj „Przezorna Mama“ Blizińskiego. Policya nie pozwoliła atoli na to, a nie wiemy jakiem prawem.

* **Tarnów.** Dnia 21 b. m. obchodziła przełożona tutejszego zakładu PP. Urszulanek, matka Antonina Bronikowska, najstarsza córka ś. p. profesora Antoniego Bronikowskiego, 25-letni jubileusz złożenia ślubów zakonnych. Równocześnie odbyła się w tymże dniu uroczystość obłóczyn młodszéj siostry matki Antoniny. Na akt ten uroczysty przybył Biskup tarnowski ks. Łoboś z licznem duchowieństwem. — Jubilatka otrzymała w tym dniu liczne powinszowania i pamiątki.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 28go października śś. Szymona i Tadeusza.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 49. Zachód o godzinie 4 minut 38.

Pojutrze dnia 29go października śś. Narcyza B. i Euzebii p.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 51. Zachód o godzinie 4 minut 36.

Telegram giełdowy

Berlin, 27 października 1888. (Kursa końcowe).

Kurs z dnia	26	27
Pszenica osłab.		
na listopad-grudzień	190 —	190 —
na grudzień	191 —	191 —
na kwiecień-maj	209 —	209 —
Żyto słabo.		
na październik-listopad	159 —	159 —
na listopad-grudzień	159 50	159 —
na grudzień	159 75	159 50
na kwiecień-maj	164 75	164 25
Olej rzep stale.		
na październik	56 50	57 —
na kwiecień-maj	55 70	56 30
Okowita staléj.		
eksportowa	33 20	33 60
październik-listopad	33 50	33 70
na listopad-grudzień	33 50	33 70
na kwiecień-maj	35 80	36 —
spożywcza	52 60	53 —
na październik-listopad	52 60	52 70
na listopad-grudzień	52 60	52 70
na kwiecień maj	55 30	55 50
Owies		
na październik	150 —	155 50
Wyp. żyta wsp.	750	200
Wyp.-okowity kw.	—,000	—,000
„ „ „ eksportowa	—,—	—,—
„ „ „ spożywcza	1,—	—,—

Kurs z dnia	25	26
Consol. 4%	107 60	107 60
Consol. $3^1/_2$%	103 90	104 20
Poznańskie 4% listy zastawne	101 90	101 90
Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne	101 30	101 40
Poznańskie listy rentowe	104 60	104 60
Austryackie banknoty	167 90	168 20
Austryacka renta srebrna	69 —	69 10
Rosyjskie banknoty	216 —	216 30
Rosyjskie consol. 1871	— —	— —
Rosyjskie listy zastawne	90 25	90 40
Polskie 5% listy zastawne	62 —	62 10
Polskie likwidacyjne listy zast.	55 75	56 —
Węgierskie 4% renta złote	84 80	85 —
Austryackie kredytowe akcye	164 —	164 60
Austryackie francuskie koleje	104 60	105 25
Lombardy	44 40	44 75
Usposobienie stałe.		

Szczecin, 27 października 1888. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	26	27
Pszenica spok.		
na listopad-grudzień	189 50	190 50
na kwiecień-maj	198 50	199 —
Żyto niezm.		
na listopad-grudzień	155 50	155 50
na kwiecień-maj	159 50	159 50
Olej rzep. potw.		
na październik	56 —	56 —
na kwiecień-maj	55 70	55 75
Okowita stale.		
w miejscu spożywcza	52 60	52 50
„ ekspertowa	32 70	32 90
„ na paźdz.-listop. eksp.	32 50	33 —
Petroleum		
w miejscu	12 65	12 75

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Wiadomości literackie i artystyczne

*** Prenumeratę** na dzieło ks. oficyała dr. Korytkowskiego pod tyt. **„Arcybiskupi Gnieźnieńscy, Prymasi i Metropolici Polscy od roku 1000 aż do dni naszych“** złożyli:

197) Ks. proboszcz Steffen ze Spławia.

Cena pojedyńczego zeszytu 2 marki.
Cena jednego tomu z 10 zeszytów 18 marek, z przesyłką 20 marek.
Cena 4 tomów 60 marek.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Sw. Marcin 16/17.

*** W Krakowie**, nakładem K. Bartoszewicza wyszedł kalendarz humorystyczny illustrowany p. t. „Ananas“.

*** Muzeum**, czasopisma Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, zeszyt na miesiąc listopad zawiera: 1) W trzechsetną rocznicę założenia gimnazyum św. Anny w Krakowie. — 2) Dr. Koneczny F. Geneza pedagogii. — 3) Bądzkiewicz A. Stanowisko korepetytorów w dziejach szkólnictwa polskiego (dokończenie). — 4) Ruch naukowy. — 5) Rozmaitości z zakresu szkoły i nauki. — 6) Mianowania i przeniesienia. — 7) Wspomnienia pośmiertne.

P. T. Autorowie lub nakładcy, życzący sobie, aby „Muzeum“ umieściło recenzyą lub bibliograficzną wzmiankę o dziełach przez nich wydanych, raczą przysłać do Redakcyi jeden egzemplarz dotyczącego dzieła.

Przybyli do Poznania

Poznań, 26 października

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dobrogojski z Drożdżyn, Zakrzewski z żoną z Osieka, Krzyżański z żoną z Pierzysk, Skaławski z Krzesin, Radoński z Inowrocławia, Stroheim z familią z Nowego miasta, Fraenkel z Łodzi, Dalmanowski z żoną z Wałdowa.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Nadreńskiéj kolei 4-procentowe pryorytety z roku 1871/72. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w listopadzie. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **4 procent, zabezpiecza bank** pod firmą Carl Neuburger. **Berlin,** Französische Str. Nr. 13, za premią **7** fen. za 100 **marek.**

(K) **Poznań,** 27 października. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Piękne i suche powietrze w ubiegłym tygodniu było powodem, iż rólnicy zajęci już i tak spóźnioną uprawą roli a mianowicie sprzętem kartofli, nie mogli zająć się młóceniem i odstawą zboża. Wskutek tego też interes zbożowy jest chwilowo bardzo uśpiony. Przyczyna się poniekąd i to do tego, że jakieśmy już w zeszłym tygodniu donosili, wpływ targów amerykańskich jest już prawie nic nie znaczący na giełdy europejskie, najlepszym dowodem na to jest to, że pomimo zniżki cen targów amerykańskich i to głównie z Chicago i New Yorku ceny tutejsze wcale się nie zmieniły, przeciwnie usposobienie na targach tutejszych jest dosyć ustalone. Pszenica miała pomimo chwiejnéj tendencyi na początku tego tygodnia popyt bardzo dobry wskutek czego też i ceny się ustaliły. Żyto ma do tego czasu zbyt bardzo dobry. Mianowicie suchy i zdrowy towar jest bardzo poszukiwany. Owies w zdrowym gatunku przynosi ceny bardzo przystępne. Na największą uwagę zasługują chwilowo koniczyny, gdyż handlarze spodziewając się, że popyt na koniczyny będzie dosyć znaczny, podwyższają ceny na takowe. Zaleca się zatem ile możności zająć się jak najprędzéj sprzedażą wyżéj wymienionego artykułu, gdyż zagranica nadsyła dużo ofert handlarzom tutejszym, z czego spodziewać się można, że późniéj ceny za ów towar podlegną pewnéj zniżce. W ubiegłym tygodniu notowano za pszenicę (za 1000 kilo) 170–182 żyto do 153, jęczmień 115–140, wyborny towar aż do 160, owies do 135, groch wrzący do 160.
Okowita. Interes okowiciany nie podlega wcale zmianie, bo jakkolwiek przy początku żniw kartoflanych zdawało się, że dla psucia się kartofli (czego się ogólnie spodziewano) cena okowity surowéj musi podlegać pewnéj zwyżce, to jednakowoż wykazuje się, że dla braku eksportu okowita tymczasowo nie ma wcale jeszcze ustalonéj ceny. Tutaj notowano (50-ta) 51,00 (70-ta) 31,00.

(K) **Poznań,** 27 październia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)
Stan powietrza: pochmurno.
Zyto: bez handlu.
Okowita: cicho.
Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano. w miejscu (bez beczki) tow. opodat. —,— pł., 50-t 51,20 pł., 70-ta 31,60 płc., październik 50-ta 51,2 płac., 70-ta 31,60 płac., listopad-grudzień (50-ta) —,— płac., (70-ta) —.— płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —.—, mrk. w miejscu bez beczki. 50-ta 51,20 mk. 70-ta 31,60 mk.

Poznań, 27 października. Ceny mąki. P . . . a 28.—, rzana 23,50 za 100 kilogr.

Bydgoszcz, 26 październik.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kil.

Pszenica: piękna 176—178 mrk., średni towar —,— m., poślednia według jakości 165 do do 175 mrk.
Żyto: piękne suche 144—146 mrk, pośledni towar 140—143 mrk.
Jęczmień: według dobroci 115—124 mrk, do browarów 130—135 mrk.
Owies nom.. w miejscu według jakości 125 do 135 marek. posledn —,—.
Groch nom. wrzący 150 160 na paszę 130 do 140 marek.
Okowita 50-ta 51,50 m., 70-ta 32,00 m.

Wrocław, 26 paździrnika 1888.

Żyto (za 1000 funt. słabo wypowiedziano —— cent. na wypowiedziana — mrk na październik 155,— ofiar., październik-listopad 154,— ofiar., listopad-grudzień 152,— płc., grudzień płc. 154.—, kwiecień-maj 160,— żąd.
Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 135,0 ofiar., październik listopad 133 ofiar., listopad grudzień 128,— płc.
Oléj rzepiowy cicho wypowiedz. —— cena w miejscu —— żąd. październik 57,50 żąd., październik-listopad 56.50 żąd., listopad-grudz. 56,50 żądano.
Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku kons., bez in., wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. —,—, na październik (50-ta) 50.80 żąd., (70-ta) 31,20 żąd., październik-listopad 50.80 żąd., (70-ta) 31.20 żąd., listopad-grudzień 50,50 żąd., kwiecień-maj 54— ofiar.

Ceny wypowiedziane na dzień **27 października** żyto 155 mrk., pszenica — mrk., owies 135 00 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 57 50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na d. 26 października (50-ta) 50,80 mrk., (70-ta) 31.20 mrk.

Ceny targowe z dnia 26 października 1888

Postanowienie miejskie deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki naj wyż. M	F.	naj-niż. M	F.	średni naj-wyż. M	F	naj niż. M	F	lekki towar naj wyż. M	F	naj niż M	F
Pszenica biała	18	30	18	10	17	80	17	40	17	10	16	60
„ żółta	18	20	18	00	17	70	17	30	17	00	16	60
Żyto	15	80	15	60	15	40	15	10	14	90	4	70
Jęczmień	15	50	14	40	13	80	13	40	12	20	11	70
Owies	13	60	13	40	13	30	13	20	13	10	13	00
Groch	15	50	15	00	14	50	14	00	13	00	12	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 100 klg.	25	20	24	10	23	10
Rzepik zimowy „ „	24	90	24	00	23	00

Szczecin, 26 października.

Pszenica m. cicho, za 1000 kilogr. w miejscu 185—188 płacono, październik 190,— płac., na październik-listopad 190—189.5 płac., listopad-grudzień 190,—189,5 płac., kwiecień-maj 198,5 płac., 139 żąd. maj-czerwiec 200,5 żąd.
Żyto cicho, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 156—.6 płacono, na październik 156,05 pł., na październik-listopad 155,5 płac., ——,— żąd., listopad-grudzień 155,5 płac., —,— żąd., kwiecień-maj 159,5 płc., maj czerwiec 161 płac.
Owies za 1000 kilogr. w miejscu stary — nom., pomorski 130—140 pł.
Oléj rzepiowy spok., za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 56,5 żąd., październik 56,00 żąd., kwiecień-maj 56,75 żąd.

Okowita słabiéj, za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki —,— opodat. płc., 50-ta 52,6 płac., 70-ta 32,7 płac., październik-listopad 50-ta płc., 70-ta 32,5 płac., listopad-grudzień 70-ta 32,5 żąd., kwiecień-maj 70-ta 35,0 żądano.

Berlin, 26 października. (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 175—202 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono 190,75, żąd. —,—, na październik-listopad płacono —,—, żądano —, na listopad-grudzień płacono 188,75—190,25 na grudzień płacono 190.50—191,25, na kwiecień-maj płacono 208,75—209,25. Wypowiedziano 400 ton. Cena wypowiedziano 190 00 mrk.
Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 1 4 166 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 159.5, na październik-listopad płacono —,—, żąd. —, na listopad-grudzień płacono 159,25—159,50, na kwiecień płacono 159,75, żąd. —, na kwiecień-maj płacono 165,00—164,75, żąd. —. Wypowiedziano 750 ton. Cena 159,50.
Kukurudza w miejscu płac. 143—153 według jakości. na miesiąc bieżący płac. 141,00, na październik-listopad 138, — m., listopad-grudzień 138.0 m., na kwiecień-maj 131,25 mk. Wypowiedziano —— ton. Cena —,— mrk.
Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płc. 56,0 m., w miejscu z beczką —,—. miesiąc bieżący płac 56,7, październik-listopad płac. 56,2, listostopad-grudzień płac. 56,1, na kwiecień-maj pł. 55,5—56,0. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedziana —,—.

Hamburg. 26 października. Okowita cicho, za październik $21\frac{1}{4}$ żąd., listopad-grudzień $21\frac{3}{4}$ żąd, grudzień-styczeń $22\frac{1}{2}$ żąd., kwiecień-maj $23\frac{1}{4}$ żąd. — Kawa good average Santos za październik $70\frac{1}{4}$, za grudzień $70\frac{1}{4}$, za marzec 70— za maj $69\frac{3}{4}$. Usposobienie spok. Obrót 4500 miechów.

Magdeburg. 26 października. Cukier ziarnisty excl. worka 96% —,—, cukier ziarn. excl. 92% 17.15. cuk. ziarn. excl. 88% Rendem. 16 55. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 14,15. Usposobienie spok. ff. Rafinada chlebowa 29,—, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką 28.50. miel. Melis I z beczką 26.50. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg. za paździer. 13,20— pł., —,— żąd., listopad 12.85— płac., $12,87\frac{1}{2}$ żąd., grudzień $12,87\frac{1}{2}$ płac., 12.90, żd., styczeń-marzec 13,00 — pł., 13 05-- żąd. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 305.000 ctr.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Kaszlu swego pozbędziesz się Pan najszybciéj przez użycie powszednie używanego przez kilkuset znakomitych lekarzy i sławnych artystów scenicznych gorąco poleconego Dr, R. Bocka Pektoralu (koiciel kaszlu). Słoik (zawierający 60 pastylek) po 1 m. w aptekach. (681)

Stan powietrza.

Dnia 26 października 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	751	Płd.Płd.Z. 5	pochmurno	13
Aberdeen . . .	752	Z. 4	pochmurno	12
Chrystiansund .	756	W.Płd W. 1	pochmurno	3
Kopenhaga. . .	765	Płd Płd.Z. 3	parno	9
Sztokholm . . .	762	W.Płn.W. 2	deszcz	4
Haparanda . . .	767	spokojnie.	bez chmur	—15
Petersburg . . .	763	Płn. 2	zachm.	—1
Moskwa . . .	759	Z. 3	zachm.	7
Kork, Queenst.	755	Płd.Płd.Z. 5	deszcz	14
Brest	765	Płd.Z. 4	zachm.	15
Helder	764	Płd.Z. 2	pół zachm.	11
Sylt	763	Płd.Z. 2	pochmurno	9
Hamburg . . .	769	Z. 2	pochmurno	7
Swinemünde . .	768	Płd.Płd.W. 2	parno	5
Neufahrwasser.	767	Z.Płd Z. 1	zachm.	8
Kłajpeda . . .	766	Z.Płd.Z. 3	zachm.	9
Paryż	769	Z. 2	pół zachm.	10
Münster. . . .	767	Płd.Płd.Z. 1	pochmurno	9
Karlsruhe . . .	771	Płd.W. 2	pogodne	7
Wiesbaden. . .	771	spokojnie.	pół zachm.	4
Monachium . .	773	Płd.W. 1	zachm.	7
Kamienica . . .	771	Płd.Płd Z 1	pogodne	8
Berlin	769	Płd Z. 1	pogodne	5
Wiedeń	774	spokojnie	mgła	—1
Wrocław . .	771	Płd.Płd.Z. 1	zachm.	6
Isle d'Aix . . .	768	Płd.Z. 4	pogodne	12
Nizza.	773	Płn.W. 3	bez chmur	9
Tryest	773	spokojnie.	bez chmur	10

Objaśnienie: **Płn.** = północ. **Płd.** = południe **W.** = wschód. **Z.** = Zachód.

Pogląd na stan powietrza:

Depresya, krocząca ku PłnW. leży na PłnZ. od Szkocyi, a wysokie barometryczne maximum ponad Alpami. Przy słabym wietrzyku, przeważnie z PłdZ. panuje ponad Europą centralną powietrze cieplejsze, suche i wielokrotnie pogodne. W Niemczech leży temperatura prawie powyżéj normalnéj. Ponad Wielką Brytanią spadł prawie wszędzie deszcz; o wielkich masach deszczu donoszą z północnéj Szkocyi. Ponad północną Szwecyą panują silne mrozy; Haparanda melduje $15\frac{1}{2}$ st. zimna.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w październiku.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
26. Pop. 2	763.7	Płd.Z. lek.	pogodne	+ 12,1
26. Wie. 9	765 5	Płd.Z. lek.	pochmurno	+ 8,8
27. Ran. 7	765,7	Płd.Z. um.	zachm.	+ 9,8

Dnia 26 października **maximum ciepła** + 13°1 Cel.
„ „ **minimum ciepła** + 1°9 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:
Rano dotkliwie zimno, zmiennie pochmurno, przytem słońce i pogoda, w słońcu dość ciepło, w cieniu nieprzyjemnie chłodno przy umiarkowanych lub ostrych i silnych wiatrach, pasami spada mgła, nocą bardzo zimno, w wielu miejscach mróz i szron. Okolice nadmorskie ostrzega się przed burzą.

Ś. p.

Józefa z Skoroszewskich

Tomicka

zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami dnia 26 b. m. o godz. 10-téj wieczorem.
Eksportacya odbędzie się w Pleszewie, w poniedziałek dnia 29-go o 4-téj godzinie po południu. Pogrzeb 30-go bm. o godzinie 11-téj przed południem.

W smutku pogrążony

mąż.

Dziękuję w moim, méj żony i dzieci imieniu Obywatelom miasta Czerniejewa za oznaki czci i hołdu dla pamięci méj matki w czasie pogrzebu, jako też wszystkim co okazali współudział w naszéj boleści. (679)

Zygmunt hr. Skórzewski.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
poleca
Obwody komisarskie
w nowych powiatach.
Cena za egzempl. 20 fen., z portoryum 25 fen.

M. Felerowicz,

ulica Wilhelmowska 11 obok hotelu francuzkiego,
odebrał i poleca

materye

z krajowych i zagranicznych fabryk na **ubrania, paletoty** itp. po cenach, jak zwykle, umiarkowanych. Zamówienia wykonuje elegancko podług najnowszych wiedeńskich i paryzkich żurnali. (381)
Niemniéj także zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na dobry i wygodny krój **rewerend.**

Wiec przedwyborczy
dla obywateli miasta Poznania
odbędzie się
w niedzielę 28 października o godz. 4 po południu
na sali Hotelu Saskiego.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Przemówienie o ważności wyborów i nauka o wyborach.
3) Nasze stósunki polityczne.
4) Wnioski.

Na wiec ten wszystkich wyborców polskich miasta Poznania zaprasza

Komitet wyborczy miasta Poznania.

Fr. Dobrowolski, przewodniczący. *M. Andrzejewski,* skarbnik. *Dr. M. Kantecki,* sekretarz.
Andruszewski Albin. Chojnacki Ignacy. Dr. Koszutski Józef. Kromolicki.
Dr. Krysiewicz. Ołyński Stanisław. Dr. Rzepecki. Starkowski Józef.
Dr. Szymański. Tomaszewski Fr. Urbański Felix. Więckowski Michał.

Co tylko wyszła rozprawa
Dra Józefa Koszutskiego,
lekarza kobiet i dzieci w Poznaniu
p. n.
Jak żywić niemowlęta i dzieci
oraz krytyczny pogląd
na sztuczne pożywki dla tychże
i jest do nabycia w wszystkich księgarniach **po cenie 3 marek.**

Dajcie mi
i w tym roku jałmużnę na budowę kościoła Serca Jezusowego w Sonnenbergu pod Wiesbadenem. Ach tak! uczyńcie to kochani współwyznawcy, gdyż wiele jeszcze potrzebuję do wykończenia surowéj budowy. Pan Bóg stokrotnie wam to wynagrodzi.
Ks. Monrial,
(598) Misyonarz.

Prawdz. astrachański
kawior
szary i gruboziarnisty, uznany za **najlepszy gatunek** przesyła **funt brutto** włącznie puszki za **M. 3,50.**
B. Persicaner
w Mysłowicach.
Skład rosyjskich papierosów, herbaty i kawioru. (593)

Loterya

Wykupienie losów do 2-éj klasy 179 loteryi nastąpić powinno pod utratą prawa do losu (696)
do piątku 2 listopada rb. godz. 6 wiecz.
Równocześnie donosimy, że nasze biura loteryjne w wtorek dnia 30 października będą zamknięte z powodu wyborów do sejmu.
Królewscy poborcy loteryjni
M. C. Hoffmann, Sty Marcin 47. H. Kirsten, Sty Marcin nr. 16/17.

Mój bogato zaopatrzony (109)
SKŁAD
towarów złotych i srebrnych
oplecam łaskawym względom.
STANISŁAW SZUBERT,
złotnik i jubiler,
POZNAN, ULICA WILHELMOWSKA Nr. 7.

Aufgebot.

Im Grundbuche des dem Wirth **Ignatz Paszkiewicz** gehörigen Grundstücks **Wiórek** Nr. 4. stehen in Abtheilung III. eingetragen, und zwar: (311)
a, unter Nr. 1:
44 Thaler 25 Sgr. $7\frac{1}{2}$ Pf. väterliches Erbtheil nebst 5 Prozent Zinsen für **Margaretha Falkenstein,** Tochter des Johann Falkenstein, auf Grund des Erbrezesses vom 4. Februar und 11. November 1826, bestätigt am 12. Juli 1827, zufolge Verfügung vom 31 October 1831;
b, unter Nr. 2:
50 Thaler Erbegelder nebst 5 Procent Zinsen für **Matheus Nowak,** auf Grund des Erbrezesses vom 8. Juni 1838 zufolge Verfügung vom 26. August 1840; umgeschrieben zufolge Verfügung vom 22. Juni 1844 für Marianna Nowak Catharina Nowak und Margaretha Nowak mit je 16 Thalern 20 Sgr.;
c, unter Nr. 3:
83 Thaler 10 Sgr. Erbegelder nebst 5 Prozent Zinsen für **Maryanna Falkenstein** auf Grund des Erbrezesses vom 8. Juni 1838 zufolge Verfügung vom 26. August 1840.
Auf den Antrag des Ignatz Paszkiewicz, welcher die erfolgte Tilgung der gedachten Posten behauptet, werden alle Diejenigen, welche Ansprüche auf diese Posten zu haben vermeinen, aufgefordert, ihre Ansprüche bei dem unterzeichneten Gerichte spätestens in dem auf **den 18. Dezember 1888, Vormittags 11 Uhr,** im hiesigen Amtsgerichts-Gebäude Wronker Platz Nr. 2, Zimmer Nr. 18, anberaumten Aufgebotstermine anzumelden; widrigenfalls sie mit ihren Ansprüchen werden ausgeschlossen und die Posten im Grundbuche werden gelöscht werden.
Posen, den 11. August 1888.
Königliches Amts-Gericht;
Abth. IV.

Pianina i fortepiany
z prostemi i krzyżowemi strunami żel. konstr. najwyższa pełność tonu. Pięcioletnia gwarancya. Odpłata na raty. **Używanych instrumentów** można również tanio nabyć.
Parowa fabryka fortepianów.
A. Schütz & Co.
w Brzegu (Brieg.) (565

Świeże herbaty
w najprzedniejszych gatunkach polecają jak najtaniéj (651)
Bracia Andersch.

Dodatek.